

(Gazzetta dello Sport - F.Oddi) Pierwszy mecz był dla Riccardo Marchizy swego rodzaju testem kwalifikacyjnym, przeciwko młodemu w tym momencie, Anderi Pinamontiemu, który był po debiucie w Lidze Europy: popisał się ładnym niecelnym strzałem na początku, potem obrońca Giallorosich wymazał go z meczu, znajdując też czas na zdecydowanie o wyniku meczu, opuścił swoją połowę boiska, posłał strzał/dośrodkowanie, które do własnej bramki skierował Carraro.

O 14:30, na Stadio Breda i Sesto San Giovanni, Inter i Roma spotkają się ponownie, zaczynając właśnie od wyniku 1-0 z 7 stycznia z Tre Fontane: był pierwszy mecz półfinału Coppa Italia, dziś będzie wiadomo, kto trafi do finalnego aktu i zagra ze zwycięzcą meczu Entella-Fiorentina (2-2 we Florencji). *"Liczymy bardzo na powrót na finał na Olimpico - wyjaśnia Alberto De Rossi dla Roma TV - i aby to zrobić, musimy pomyśleć o ostatnich 10 minutach pierwszego meczu, gdy się cofnęliśmy i oni z tego skorzystali, sprawiając nam kłopoty. Musimy zaatakować ich od razu, starać się zdobyć gola i nie kalkulować".*

Trzech zawieszonych: Inter musi radzić sobie bez środkowego obrońcy Venheusdena i pomocnika Carraro, Roma bez reżysera środka pola, Bordina, jednego z najlepszych, jeśli chodzi o talent i wydajność. W jego miejsce, z Marcuccim, który dopiero co wrócił po serii problemów fizycznych, zagra Kameruńczyk Perfection, które kieruje się do Vicenzy: dziś niezależnie od tego zagra, jutro będzie inny dzień. W środku pogłosek transferowych są też Marchizza i Tumminello: jeśli Romie uda się zamknąć transfer Defrela, oni powędrują w przeciwnym kierunku. Ciężko jednak, żeby dzisiejszy mecz był ich ostatnim w barwach Giallorosich: rok temu Sabatini sprzedał Ndoja (i Somnę) do Brescii w zamian za H'Maidata, ale udało mu się pozostawić pomocnika do dyspozycji De Rossiego do czerwca. Jeśli Sassuolo naprawdę uda się położyć ręce na dwóch największych talentach Primavera Romy, kilka miesięcy wypożyczenia nie będzie na pewno problemem.

Autor: abruzzo